

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek

N^{ro}. 115.

8. Października 1819.

Wiadomości zagraniczne.

Turcyja.

Ostatnich tygodni wzmogła się w Konstantynopolu zaraza morowa wszędzie i bardzo znacznie. Przypisać to należy równie trwającym ciągle wiatrom od Wschodu, iako też mnogim zgromadzeniom się Turków podczas świąt Ramedanu i Beiramu. Nie można wiedzieć z pewnością znakomitej liczby ludzi, zmierających codziennie, lecz napelnione są chorymi wszystkie szpitale. Do Greckiego przyjęto w ostatnich dniach 56 osób; a nawet kossary Topczydów na przedmieściu Perze nawiedzone są tą zarazą, która jest gatunku najgorszego i szybką śmierć niesie.

Znaczna liczba kupców Greckich w Chio i w Smirnie utworzyła w ostatniem z tych miast Towarzystwo, które nazywa się Towarzystwem Jońskiem. Zamiaarem jego jest, zjednaczyć wszystkich ludzi świątłych i przyaciół ludzkości, szczególniej Naród Grecki, do naradzania się w przedmiotach handlowych i innych, interessujących ogół Obywatelstwa.

Wielka Brytania.

Z Londynu d. 17. Wrzesnia. — Xiążę Rejent odebrał dzisiaj adress Rady gminney starego miasta Londynu (*City*) i oświadczył Swoie niekontentowanie z osnowy jego. „W czasie, rzekł, gdzie źle myślący burzyciele usiłują czynnie zapalać umysły, a przez nayszechwalsze i nayszyttrzejsze środki odwoznić Lud od powinności dla Króla i konstytucyi, powinnyby Zwierzchności starać się przede wszystkim o utrzymanie spóhynności publiczney, Rada gminna musi nie wiedzieć o wypadkach, które poprzedziły Zgromadzenie w Manszestrze, i tylko niedokładnie znać owe, które mu towarzyszyły. Gdyby przy wykonaniu kroków prawnych nadwerezonać ustawy, gotowe do zaradzenia są Sądy krajowe; przedsiębranie zaś dochodzeń sąsądowych nie zgadza się z iasnymi zasadami sprawiedliwosci

publiczney.“ — Prawi Obywatele Stolicy zamysłali podać Xięciu Rejentowi adress przeciwko Zgromadzeniom Ludu. Podobny adress nadszedł już od miasta Oxfordu. — W Norwichu i Birminghamie zapowiedziano Zgromadzenia Ludu, dla roztrząśnienia wypadków Manszesterskich.

Dnia 9. Wrzesnia powrócił Hunt do Manszestru. Jadąc po przed giełdę zawołał: „Mości Panowie! Ile razy przeiezdżamy tędy, zwykliśmy wydać trzykrotne okrzyki. Powitamy więc tych Ichmościow po trzykroć strasznym okrzykiem, za mordy, które popełnili.“ Rozległ się wrzask okropny, a poczet udał się daley do Smedley, gdzie Hunt zajądzda zwykle do Johnsona. Moorhouse, majo na głowie czapkę wolności, wygładał iak opętany. — Ucztę, którą Wydział Dwuchset ochwalał dla Hunta w Londynie, przeznaczono na dzień 13. Wrzesnia. W dniu tym nastąpił wiazd jego do Londynu, o godzinie 3ciej z południa, a gazeta Times zapewnia, że naysędziwsze osoby nie pamiętają takiego tłumu Ludu po ulicach. Powitano Hunta okrzykami radości, które namilę rozlegały się. Nic nie wyrowna entuzjazmowi Londyńczyków w dniu owym. „Gdyby, pisze rzeczona gazeta, wystąpił był mąż iaki, któryby ofiarował się, i miał środki, zapłacić cały nasz dług narodowy, nie mógłby witanym hydź radośnościami. Wjazd ten odbył się wreszcie z okazalościami; Hunt stał w powozie z odkrytą głową, a obok niego siedziały dwie kobiety pięknie ustrojone. Nie dozwoił wyprzegać koni, luboć żądano tego kilkakrotnie. Na ulicach, któremi ciągnął poczet, znajdowało się, za krótkiem uwiadomieniem, przeszło trzykroć sta tysięcy ludzi, a przecież nie zamieszano porzadku. Ze wszystkich stron odbijała się pieśń narodowa; „Zwycięztwo, W. Brytania!“ a wszystkie ustawione chory muzyczne grały melodyie narodowe. Poczet ciągnął przez targowicę zboża, i koło Ratusza, gdzie Lud dał poznać Lordowi Majorowi swoje niekontentowanie, aż do oberży

pod koroną i kotwicą, gdzie Hunt miał mowę, z niezmiernym oklaskiem przyjętą. Podczas stołu rozległa się, oprócz Angielskich pieśni narodowych, także i oślawiona pieśń Marsylska: „*ga ira*,” za którą nawet toast spełniono. Uczta skończyła się o godz. 12tej w nocy; lecz uważano, że wina nie było obficie. Na stole, u którego Hunt siedział, nie było wcale tego napoju.

Księgarz Londyński Carlile uwięziony został na nowo, z powodu niedorzecznego paskwila na stary testament, o którym twierdził, że poniża charakter Bostwa. Wypuszczono go za złożeniem rękomy. Dał on już rękomy osobistey na 2000 funt. szterl. a może drugie tyle złożyli zań przyjaciele.

Francyja.

Wybory nowych Deputowanych ukończone są już zupełnie, ale rezultat po części tylko wiadomy. Nie zdaje się, aby wypadły według myśli Ministrów; lecz także i Liberaliści nie zyskali wszędzie, chociaż tak zwani Ultraroyalści ieszcze mniej pochlebiać sobie mogą.

Francuzka Gazeta codzienna (*Quotidienne*) z dnia 11go Września umieściła artykuł następujący: „Przed kilku dniami umieściliśmy artykuł z Dziennika Belgickiego, świadczący, że pogłoska o śmierci N. Cesarza Rosyjskiego rozszalała była na chwilę w Niderlandach. Wypadek ten zasmuciłby najgłębiej każdego, co ma pojęcie o wysokich cnotach, towarzyszących wielkiej potędze; szczęściem atoli mogliśmy wystawić powody, które niepodobienstwo tego wypadku zupełnie okazały. Ale nie dosyć jest na okazaniu fałszu zmyślony wiadomości, kiedy ta tycze się tak ważnego przedmiotu; radzibyśmy wiedzieć także i o tem, kto ją wymyślił pierwotnie, i w jakim zamiarze? Uważni dostrzegacze, śledzący tok zdania, i kierunek, jakiby temuż pewni ludzie dadź chcieli, musieli spostrzec już dawno, że w różnych stolicach Europejskich pozakładane są formalne warsztaty, gdzie bez przestanku knią fałszywe wiadomości i ciemne przepowiednie. Weteranie rewolucyi nie mogą znieść myśli, by Ludy uspić się miały na łonie pokoju, pokoiu, tak nieznośnie długiego, bo trwającego już do lat czterech; niepokoy musi utrzymywany być w czuności, przynajmniej nigdy nie gasnąć wcale. Od czegoż byłyby gazety i ich korespondenci? Każdy pracownik w owych warsztatach kłamstwa ma wyznaczony sobie swój zakres działania, ieden Południe, drugi Północ, i: d. Nie chce-

my tu mówić o Hiszpanii; los tego Kraiu rządzony jest z regularnością, godną podziwienia; co tydzień iedna rewolucya, jest wyznaczonym jego udziałem; a dla jakieykolwiek odmiany, musi raz ciągnąć Lud z Prowincya przeciwko stolicy, drugi raz znów stolica dawać Prowincyiom hasło powstania. Austria, przebywszy wszystkie nieszczęścia, zarządzone iey przez wojnę, zdaje się w ciehem ukontentowaniu używać dobrodziejstw przywróconego pokoju. Ależ Meżowie z dnia 20go Marca, nie mogą przebaczyć iey nigdy, że nie słuchała ich życzeń zbrodniczych, i że nawet oręż swoy z orężem innych Mocarstw dla nakarania ich połączyła. Cesarz Austriacki musi więc obwinianym być, że sam zgromadza materiały do nowej pożogi; jego spokojna i oycowska podróż do Kraiów Włoskich, musi wystawianą być jako głęboko sięgający spisek przeciwko spokojności Świata. Cesarz pozwala zjechać się z Sobą iedney z Swych Córek, która świętą koronę na szczytę Xięztwa zamieniła; to nie może mieć innego celu, jak tylko umowę, aby przywrócić Synowi berło, które Oyciec jego samowolnie skruszył. Młody ten Xiążę pobywa w Wiedniu, tysiące świadków widzą go tam codziennie; wszystko na próżno! Musi On odprawiać podróż z Cesarzem, we własnym Jego powozie; Cesarz przedstawia Go urodowanemu Ludowi na teatrze w Florencyi; z największą dokładnością opisaną każdy rys Jego twarzy, i każdą suknię, którą ma na sobie. Cesarz odprawia daley Swą podróż, zwiedza pomniki w Rzymie i rozkoszne okolice Neapolitańskie. Czegoż potrzeba więcej? Zaymie się dumnym projektem zagarnienia tych Kraiów. Wysłał Ministra Swiego do Karlsbadu, dla rozmowienia się z innymi względem spraw Związku Niemieckiego; któż wątpić może, że Niemce uwarzmił zamyśla? — Na brzegi Sprei musi nacylniej wylać się strumień zapalczywości. Tam panuje Monarcha, który rozróżniał umie życzenia rzetelnych patriotów, od pragnień rewolucyonistów, a który zaprowadzenie nowego porządku rzeczy odłożył w mądrości Swoyey, aby ten nowy porządek nie zrzucił końca wszech rzeczy. Lecz właśnie tego końca pragną Wydziały rewolucyonistów naszych. Nie ma więc żadney łaski dla Króla Pruskiego. Już przy bramach Berlińskich wstrzymują Go tysiące liberalistów, domagających się konstytucyi w sposób, jakim przyłożywszy pistolet do piersi, żąda się kieski lub życia; a wojska Jego (zrozumieć to dobrze), wzbraniają się ratować Go z ręki swych braci. Już zno-

wu słyhać o wybuchnieniu zupełney rewolucyi; toty Sierpnia i zosty Stycznia, wszystko w dniu iednym i tym samym! Jakżeby nawet można uczynić mniej dla Monarchy, któremu wpada na myśl, przerywać robotników w ich pracy dzienney, nie czekając nawet cierpliwie, aż wszystko dokończonem będzie? — Ale wróćmy się do Cesarza Alexandra. Nie byłż czas, gdzie łaskawymi nie byli surowi Sędziowie, co na każdego Króla wydaia wyroki? I owszem! Dopóki można było mieć się względem zasad liberalnych, podług których nowy Król Polski urządzić chciał konstytucyję tego Państwa. Lecz skoro spostrzeżono, że Cesarz Alexander przez stódkie te słowa nie rozumiał wcale nic innego. iak mówiąc prosto a szczerze, Religię, Sprawiedliwość, szanowanie własności, posłuszeństwo prawom, i cały ów kram Gotycki, o którym już ledwie dzieciom naszym prawić możemy, gdy daley pokażało się, że potężny Władca Północy iest gerliwym Chrześcianinem, i że nłożył plan świętego przymierza; gdy nawet w mocne po-
padł podeyrzenie, że nie pochwała prawa wyborów, ani wyłączenia imienia Boskiego z księgi praw naszych, — natychmiast zmieniły się głosy. Jest On teraz despota, równie iak każdy Inny, i nie straciłaby na tem bynajmniej sprawa liberalizmu, gdyby ten niedogodny Cesarz, według pięknego wyrazu buletynu Belgickiego, „przez iaki cios gwałtowny“ panować przestał pierwey, aniżeli ieszcze powracający teraz popularny Minister Jego zdoła rozpowiedzieć Mu o wszystkich pięknych tych rzeczach, których u nas był świadkiem.“

Dnia 31go Sierpnia wytoczyła się przed Sądem Pokoin pierwszego Ohwodu Paryzkiego, sprawa o potwarz Anglika Crafwurda, który usiłował mieć przyłożeniem do piersi pistoletów, zmusić umierającego Wnia swojego do utworzenia dlań Majoratu. Chociaż prawie połowa starożytney Szlachty Francuzkiej powołana była na świadków, żądał przecież P. Crafwurd odłożenia rospraw do dni 8min, wnosząc, że powótac chce ieszcze Xiążęcia Angouleme, Xięcia Talleyranda i Hrabiego Decazes, tudzież że adwokat iego P. Verryer, syn; uchylił się od obrony iego. Sąd Pokoin poczytał za rzecz niestosowną, trudnić dowolnie tak wiele Osób znakomitych, a potem odsyłać ie z niczem; pomimo więc zarzutów przystąpić chciał do rospraw, i mianować z rzędu adwokata dla P. Crafwurda. Atoli ten protestował się, oświadczając, że nie chce wymierzyć mu sprawiedliwości, a nakoniec chciał oddalić się, aby przy-

tomność iego nie potwierdzała rospraw; i gdy mnóstwo przytomnych usiłowało zastąpić mu drogę, przedarł się przez stoły i ławki. Sąd, nie zważając na to, przystąpił do słuchania świadków, za których powołanymi byli Xiążęta i Xiężne Escars, Damas, Armand, Polignac, Serent, d'Havré, de la Force, Colas, Duras, de la Chatre, Luxembourg, d'Aumont i Mouchy, kilkanaście Hrabiów Hrabini, Margrabiów i Margrabin, i księgarsz Galignani. Wszyscy ci świadkowie nie chcieli wiedzieć o niczem. Ciótha Anglika, Lady Crafwurd, Xiążęta Grammont i Margrabin d'Orsay i Sourdis oskarżonemi byli o potwarz; a na usprawiedliwienie swoje żądali słuchania służebnych starego Crafwurda, wnia skarżyciela. Ci zeznali: „że kiedy weszłym miesiącu Grudniu woy leżał chory, synowiec iego, mający zakazany sobie wstęp do domu, dobytymi pistoletami utorował sobie posród służących drogę do wuja.“ Zakonczenie rospraw odłożono do dnia 7go, dla wystuchania obrony P. Crafwurda, gdyby dla siebie obrał adwokata.

Monitor umieścił z Kuryiera Londyńskiego poniższy artykuł Paryzki: „Mnóstwo Żydów, doznających teraz tak wiele ucisku w Niemczech, zamysła, iak słyhać, opuścić owe Kraie, a z rodzinami swoiemi i z kapitałami przeniesić się do Francyi, gdzie używać mogą wszelkich praw i swobód konstytucyynnych. Przed niemal 150 latami Protestanci Francuzcy sznkali w Niemczech pokoin i wolności. Jakież to postępy nie uczyniły od owego czasu sprawiedliwość i pomysłność publiczna, w Oyczyźnie naszej!“

Ogłoszono już znowu dzieło niewyczerpanego Xiędza Pradta, „O Kongressie Karlsbadzkim,“ które musiało gotowem być pierwey, aniżeli Ministrowie z Karlsbadu wyiechali. Należałoby to uważać iako satyrę na autora, gdyby nie wymienionym był oraz nakładca, P. Bechet starszy.

S z w a y c a r y i a.

Z Aarau d. 4. Wczesnia. — Stosownie do zdania sprawy Kommissyi, postanowiła Rada Stann, nie odstępować od artykułu 25go kapitulacyi woyskowej z Francyją, a zatem nie pozbywać się właściwey jurysdykcyi nad woyskiem Szwajcarskiem, będącem na żądzie Francuzkim. W tey myśli ma daną być odpowiedź na propozycyie Posła Francuzkiego. Względem wniesionego rozwiązania kapitulacyi była Kommissya tego zdania, że należy dotrzymać wiernie tego, czego wymagają honor

i obowiązek, a zatem cierpliwie czekać przyszłości.

Zjednoczone Niderlandy.

Donoszą z Ostendy, że Hrabina Montholon, której do Anglii lądować nie dozwolono, przybyła z dziećmi swoimi do portu w Ostendzie dnia 11go Września. Według powieści iey domowników, cierpi Napoleon wprawdzie czasami ból wątroby, w ogólności atoli służy mu zdrowie. Z Francuzów znajduje się przy nim jeszcze tylko Jenerał Bertrand z rodziny swoją, Hrabia Montholon, i czterech służących.

P. Canning, Angielski Minister Stanu i Gabinetu, powracając do Londynu, przybył do Brukseli dnia 10go Września.

Włochy.

Hrabia Bentivoglio, Podpułkownik pierwszego pułku Karabinierów, Kawaler żelaznej korony, mianowany został reskryptem Kardynała Sekretarza Stanu, naczelnym Wodzem wojsk, które wyruszyły przeciwko rozbojnikom. — Wydany świeżo surowy edykt przeciwko tym złoczyńcom, nie osiągnął pożądanego skutku; owszem pomnożyła się ich liczba, a bandy pojedynczo pokazywały się aż pod Albano, Tivoli, a nawet pod Otricoli. Miasto Sonnino istnieje jeszcze, mieszkańcy wzbraniają się opuścić miejsce narodzenia swojego; a chociażby nawet zburzono tę posiadłość, rozbojnicy otrzymaliby przez to nowe wzmocnienie.

Niedawno uderzył piorun po trzy kroć w kamień przed bramą środkową dzielnicy gwardyi Szwajcarskiej w pałacu Kwirynalnym. Miało kopać w tem miejscu, dla docieczenia przyczyny tego szczególniejszego zjawiska fizycznego.

Niemcy.

Dziennik Rządowy Bawarski umieścić rozporządzenie Królewskie, tyające się spokojności publicznej, porządku i bezpieczeństwa w Cyrkule nad Menem niższym.

Także i ze strony Rządu Badeńskiego wydany został zakaz, aby uczniowie akademii Freiburgskiej nie mieli żadnego uczestnictwa wielkiej uroczystości chłopców wstawa, zapowiedzianej przez nożniów Berlińskich na dzień 18. Października r. b., a to pod karą nieprzyjęcia ich więcej do uniwersytetu, lub w razie, gdyby uczestnicy krajowcami byli, pod karą wyłączenia ich w przyszłości od wszelkich urzędów krajowych. Senat akademicki ogłosił

to przez przybicie afiszu na czarnej tablicy. — Także i Senat akademicki w Jenie przestrzegł swych uczniów od uczestnictwa pomienionego festynu.

Professor Paulus w Heidelbergu, którego wygnano niedawno z Ludwigsburgu, ogłosił drukiem pismo pod tytułem: „Akta, jako rękopism do przysięg i Sędziów bezstronnych, dla zabezpieczenia mey sławy.“

O zaszytych w Kasselu zdróżnościach przeciwko Żydom, donoszą ztamtąd pod dniem 7. Września: „Także i w stolicy tutejszey zaszyły przed kilkoma dniami pod zastoną nocy, małe zdróżności przeciwko Żydom. Wieczorem zgromadziła się raptownie kupa ludzi na placu Królewskim, przed domem Żydowskiego bankiera Arona Gansa, i powitała go znanem już hasłem, *Hepp Hepp*, właśnie w ten sposób, jak znakomitym osobom niesie się zwykle okrzyk: „Niech żyje.“ Ani żołnierze z ościenney bramy Kolońskiej, ani policyjanie, którzy przyspieszyli, nie zdołali schwytać którego z członków zuchwałego tego towarzystwa. Tymczasem w pomienionym domu Żydowskim światło pogaszono. Nazastrz skarżył się bankier w Dyrekcyi policyjney i żądał opieki. Tę zapewniono mu natychmiast, równie jak wszystkim iego towarzyszom wyznania, wszelako także i Żydom skromność zalecono. Od tego czasu widzimy z ukontentowaniem, że Żydzi bardzo ostrożni są w postępowaniu swoim, gdy zeydą się z Chrześcijanami.“

Hrabina Gothland (Królowa Szwedzka) pokazuje się teraz publicznie w Frankfurcie, w towarzystwie Swey Siostry (Małżonki Jozefa Bonaparte'go), iey córki, i t. d. Przejżdza się każdego prawie poranku, i kupiła już kilkanaście koni.

Prusy.

Gazety Reńskie z dnia 21. Września, donoszą z Koblency pod dniem 17tym tegoż miesiąca: „Z mocy rozkazu tutejszego Rządu Królewskiego zagrabiono wczoray pismo P. Goerrsa, pod tytułem: „Niemce i rewolucya“ a znalezione exemplarze zapieczęto. Los ten spotkał ozwartą tylko część edycyi; bo trzy ozwarte części wysłane już były za granicę. Dziełko to nie doszło jeszcze do Publiczności tutejszey. Konfiskacya ta nastąpiła w powodu kilku arkuszy, które jeden z czeladzi drukarskiej skradłszy, doręczył pewnemu Officerowi Sztabowemu, a ten oddał je Rządowi. Autor i nakładca podali skargę przeciwko tym krokom.“